

Sygn. akt VI Ka 718/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 sierpnia 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków

protokolant: protokolant sądowy – stażysta Monika Suwalska

po rozpoznaniu dnia 18 sierpnia 2016 r.

sprawy A. R. syna Z. i B. ur. (...) w K.

obwinionego o wykroczenie z art. 77 KW

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 24 marca 2016 r. sygn. akt IV W 3518/15

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, obciążając obwinionego zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 50 złotych.

### ***Uzasadnienie wyroku w sprawie o sygnaturze VI Ka 718/16***

#### ***Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie***

A. R. został obwiniony o to, że w dniu 30 listopada 2015 roku około godziny 19:00 na ul. (...) w W. nie zachował ostrożności przy trzymaniu psa, to jest o wykroczenie z art. 77 k. w.

Wyrokiem z dnia 24 marca 2016 roku w sprawie sygn. akt: IV W 3518/15 Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie obwinionego A. R. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym że ustalił, iż obwiniony nie zachował zwykłych środków ostrożności i za to na podstawie art. 77 k.w. wymierzył mu karę nagany, a na podstawie art. 118 § 1 k.p.w. zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem kosztów sądowych. Obwiniony zaskarżył ten wyrok w całości, a treść jego osobistej apelacji wskazuje, że kwestionował on ustalenia faktyczne będące podstawą orzeczenia poprzez przyjęcie, że nie zachował on ostrożności przy trzymaniu psa, podczas gdy jego pies przez cały czas był pod słowną kontrolą komendową, w trakcie ciągłego aportowania piłki, skupiony był na jego osobie i nie interesował się innymi osobami. Wskazał też, iż niezasadne jest uznanie jego psa za „inny przedmiot niebezpieczny”, bowiem w opinii obwinionego wychowuje on swojego psa na przyjaznego ludziom, a w dacie zdarzenia zwierzę to nie stwarzało żadnego zagrożenia, gdyż z powodu złej pogody w miejscu jego pobytu nie znajdowały się inne osoby. W konkluzji skarżący domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku w całości, modyfikując ów wniosek na rozprawie odwoławczej w ten sposób, że wnosił o jego uniewinnienie.

#### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja jest niezasadna wobec czego żaden z wniosków postulowanych przez jej autora nie zasługiwał na uwzględnienie.

Wbrew twierdzeniom obwinionego Sąd Rejonowy poczynił trafne ustalenia faktyczne, znajdujące oparcie w zebranych materiale dowodowym, których nie podważyły dowody uzupełniające przeprowadzone przed sądem odwoławczym. Prawdłowo również Sąd zachowanie obwinionego zakwalifikował jako wykroczenie z art. 77 k.w.

Na wstępie zatem warto przypomnieć, co oznacza termin „zachowanie zwykłych lub nakazanych środków ostrożności”, jakim w omawianym przepisie posłużył się ustawodawca. Dobrem chronionym art. 77 k.w. jest szeroko pojęte bezpieczeństwo ludzi i mienia, które może być zagrożone poprzez nieostrożne trzymanie zwierzęcia lub brak jakiegokolwiek kontroli nad zwierzęciem. Nie można również tracić z pola widzenia bezpieczeństwa innych zwierząt, którym może zostać wyrządzona krzywda (vide: M. Mozgawa i in., Kodeks wykroczeń, komentarz, wyd. Lex Warszawa 2007, str. 267). Na gruncie tej normy prawnej pod pojęciem „bezpieczeństwo” nie można rozumieć zawężająco jedynie bezpieczeństwa dla zdrowia lub życia, ale także np. bezpieczny odpoczynek, zachowanie nietykalności cielesnej, bezpieczeństwo przed zniszczeniem mienia choćby poprzez jego ubrudzenie czy rozdarcie. Inaczej mówiąc, jeśli istnieje prawdopodobieństwo, że trzymane przez posiadacza zwierzę przestraszy przebiegające dziecko, oszczeka przechodnia czy też inne zwierzę, posiadacz powinien przedsięwziąć wszelkie środki, aby temu zapobiec. Nie ma racji autor apelacji, że jego postępowanie sprowadzające się do nadzoru komendą słowną było w realiach sprawy wystarczające dla osiągnięcia tych celów.

Przebywał on ze swym psem w W., w pobliżu bloku mieszkalnego w rejonie ul. (...) około godziny 19 – ej. Zarówno pora jak miejsce były tego rodzaju, że wysoce prawdopodobnie spodziewać się należało wówczas innych uczestników życia w przestrzeni miejskiej. Z nagrania na płycie CD dołączonej przez obwinionego i jego własnego oświadczenia wynika, że w trakcie interwencji podjętej przez funkcjonariusza Policji nadeszła również nieustalona kobieta wyprowadzająca psa na spacer, która zapięła zwierzę na smycz. Sam obwiniony uczynił to w pewnym momencie w trakcie przeprowadzanej interwencji, a wcześniej zaangażował swego psa w zabawę, aby ten „nie podszedł do policjanta i nie przeszkadzał”. Przyznał on także, że pies należy do rasy emocjonalnej i pobudliwej, nie odbył specjalistycznego szkolenia i nie zawsze natychmiast reaguje na kierowane do niego komendy. Oznacza to, że używanie wobec niego smyczy – szczególnie gdy wprost nakazał mu to funkcjonariusz Policji - było uzasadnione, by panować nad zwierzęciem w stopniu gwarantującym bezpieczeństwo innym ludziom. Gdyby bowiem, jak chce tego skarżący, jego słowne komendy były wystarczające dla całkowitego opanowania psa ( np. poprzez nakazanie pozostania mu na miejscu w pozycji leżącej), nie zachodziłaby potrzeba odwracania jego uwagi poprzez angażowanie w zabawę piłeczką czy w rezultacie zapięcie na smycz. Takie postępowanie obwinionego dowodzi, że w istocie miał on świadomość faktu, iż mimo treningów ( które powinny jednak być przeprowadzane w miejscu odosobnionym) , pies może nie zastosować się do wydanej komendy. Nie oznacza to, by pies w następstwie tego kogokolwiek pogryzł, ale biegnąc za piłeczką mógł na kogoś wpaść, przestraszyć itp.

Przypomnieć trzeba, iż dla bytu wykroczenia z art. 77 k.w. nie jest konieczne istnienie czy wystąpienie zagrożenia dla życia lub zdrowia kogokolwiek – gdyż jak już wskazał Sąd I instancji – wykroczenie to ma charakter formalny. Istota czynu obwinionego polegała właśnie na tym, iż obwiniony będąc osobą odpowiedzialną za psa nie dochował zwykłych środków ostrożności np. zapinając go na smycz lub wyposażając go np. w kaganiec. Mówiąc o środkach ostrożności przy trzymaniu zwierząt ustawodawca podzielił je na zwykłe i nakazane. Zwykłe środki ostrożności to takie, które wynikają ze zdrowego rozsądku, są oparte na powszechnym doświadczeniu i zwyczaju. Mówiąc o nakazanych środkach ostrożności mamy na myśli te, które wynikają z obowiązujących przepisów. W grę mogą wchodzić na przykład przepisy ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt czy przepisy ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (tekst jedn. Dz. U. z 2005 r. Nr 236, poz. 2008 z późn. zm.). W tym miejscu przypomnieć należy, iż art. 41 Konstytucji każdemu zapewnia nietykalność osobistą i wolność osobistą. Każdy ma prawo swobodnie i bezstresowo korzystać z ulic, placów, parków i innych miejsc otwartych w przestrzeni miejskiej. Ktoś kto nie panuje nad swym zwierzęciem może naruszyć w sposób bezpośredni wolność i integralność innej osoby. W tym miejscu przypomnieć należy, iż naruszeniem nietykalności cielesnej są wszystkie czynności oddziałujące na ciało innej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Naruszenie nietykalności cielesnej nie musi łączyć się z powstaniem obrażeń, jednakże musi mieć ono wymiar fizyczny (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 sierpnia 2012 roku, w sprawie sygn. akt: II AKa 137/12). Zauważyć trzeba, że pies, który nie odbył profesjonalnego szkolenia, jest z natury

emocjonalny, którego właściciel nie zawsze całkowicie może nad nim panować słownie potencjalnie może wyrządzić konkretną krzywdę fizyczną, a już na pewno może wzbudzić stan obawy i stresu emocjonalnego. Istotnym jest również to, że obwiniony nie odpowiada za to, iż na początku spaceru wyprowadzał psa bez smyczy, lecz za to, że na wyraźną prośbę czy polecenie, nie uczynił tego potem. O ile bowiem posiadacz zwierzęcia może być przeświadczony o jego łagodnej i przyjaznej naturze, spokojnym charakterze i nie zainteresowaniu obcymi dlań obiektami, o tyle takiego przekonania nie muszą podzielać inni osoby. Ich prośba czy żądanie choćby chwilowego uwiązania zwierzęcia, które nie znajduje się w bezpośrednim pobliżu właściciela, przytrzymywane za uprzęż czy obrozę, powinny być sygnałem odczuwanej obawy i prowadzić do zachowania tę obawę niwelującego. Omawiana zasada, poza możliwością jej prawnego wyegzekwowania wynika również z ogólnych reguł współżycia społecznego, które nakazują korzystać z własnych praw w taki sposób, aby nie ingerować czy ograniczać praw innych. Dotyczy to w równym stopniu właścicieli zwierząt, rowerzystów, uczestników nocnych imprez itd.

Reasumując, obwiniony nie zapewnił panowania nad swoim psem w stopniu gwarantującym bezpieczeństwo w miejscu publicznym, tj. na ul. (...). W ocenie Sądu nie może prowadzić do uwolnienia obwinionego od odpowiedzialności za wykroczenie z art. 77 k.w. fakt, że dnia 30 listopada 2015 roku była deszczowa pogoda i niewiele osób było na zewnątrz. Mając na uwadze okoliczności zdarzenia, stopień społecznej szkodliwości czynu, dotychczasowy tryb życia obwinionego zasadne było wymierzenie mu kary najłagodniejszego rodzaju, to jest kary nagany.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w części dyspozytywnej.

SSO Beata Tymoszków